

Recenzja pracy doktorskiej mgra Michała Grabowskiego „Miasto w przestrzeni ekspozycji muzealnej. Ekspонат. Narracja. Doświadczenie”

Przedstawiona do recenzji praca doktorska mgra Michała Grabowskiego zatytułowana „Miasto w przestrzeni ekspozycji muzealnej. Ekspонат. Narracja. Doświadczenie”, napisana pod kierunkiem prof. UŚ dr hab. Marii Popczyk, problematyzuje wybrane ekspozycje muzealne poświęcone historii i przestrzeni miejskiej, które wychodząc poza tradycyjne sposoby prezentacji, dają podstawy do poszukiwania w nich wyrazu nowych trendów w muzealnictwie. Wyczuwalne jest w pracy, na co skąd inąd zwraca uwagę jej Autor, spotkanie muzealniczego praxis z kulturoznawczą theoria, co oznacza, że praca może ubiegać się o status interdyscyplinarnej. Ujmując w skrócie cel pracy, można powiedzieć, że Doktorant poszukuje w wybranych i analizowanych ekspozycjach muzealnych modelu/modeli, na podstawie których możliwe jest sformułowanie warunków, w jakich ekspozycja wykracza poza tradycyjny schemat reprezentacji i poszukuje nowych narzędzi oraz sposobów kreacji wystawy, przy równoczesnej próbie ukierunkowania widza na nowy sposób jej odbioru. Tym samym, jak podkreśla Grabowski już pod koniec pracy, muzea miejskie wpisują się, ale też same kształtują, nowy nurt muzeologii („nowej nowej muzeologii” s.203, tam też formułowana jest definicja), w którym miasto nie tyle jest analizowane z perspektywy historycznej, społecznej, politycznej, edukacyjnej etc., co staje się podmiotem różnych dyskursów i zabiegów, istotnie zmieniających tradycyjne – „statyczne”- pojęcie wystawy muzealnej i zmierzających w stronę jej aktywnej, partycypacyjnej roli w kształtowaniu wizerunku miasta aktualnego.

Podjęcie i rozwinięcie problematyki muzeów miejskich przez Doktoranta tłumaczone jest potrzebą wypełnienia braku szerszych badań nad tym zagadnieniem, uzupełnienia luki, jaką dostrzegł w literaturze przedmiotu, tudzież jego własnymi zainteresowaniami

zawodowymi. Rzeczywiście, muzea miejskie nie doczekały się szerszych systematycznych badań, zarówno historycznych, jak i współczesnych. Mgr Grabowski skupił się przede wszystkim na muzeach, których "tematem" jest miasto i jego konteksty historyczne, społeczne, urbanistyczne, polityczne etc., ale właśnie te konteksty w ujęciu historycznym i współczesnym stanowią o tożsamości konkretnego miasta i jego mieszkańców. Każda wystawa nie tylko musi uwzględnić tę tożsamość, co ją uwypuklić, uczynić tą w istocie tematem ekspozycji, co Doktorant doskonale uwypuklił poddając analizie poszczególne miejskie ekspozycje, w których tożsamość jest jednym z ich tematów.

Zasugerowana przez mgra Grabowskiego systematyzacja przeprowadzona na podstawie wybranych wystaw może być interesującą propozycją badawczą rzucającą światło nie tylko na muzea miejskie, ale też wpisywać się w szerszy kontekst kulturowych badań nad przestrzenią miejską, dla której przecież ten rodzaj muzeum jest jednym z jej elementów, istotnie współtworząc krajobraz miasta. Jakkolwiek, recenzowaną pracę odbieram jako głos muzealnika w dyskursie miejskim, chociaż faktycznie studia miejskie w pracy „Miasto w przestrzeni ekspozycji muzealnej” pojawiają się w ograniczonym zakresie. Sam Doktorant twierdzi jednak, że nowe muzea miejskie, sięgające po różne, dotąd nieoczywiste w przestrzeni muzealnej, eksponaty, narzędzia i sposoby aranżacji wystawy, budują nową miejską narrację, która może przekładać się na sposób odczytania miasta jako takiego. To sposób budowania opowieści, którą zabiera się z sobą wkraczając w realne miasto i jego zróżnicowaną przestrzeń i konteksty.

Mimo wszystko, pojawiająca się tutaj możliwość włączenia dyskursu muzealnego w obszar kulturowych badań nad miastem świadczy o tym, że również muzeum z jego wizją i koncepcją prezentacji miasta może mieć swój głos w tych studiach. Co warto podkreślić, w pracy doktorskiej analizie poddane zostały wystawy otwarte i dostępne do zwiedzania w latach 2008-2017, polskie (Kraków, Gdańsk, Wrocław, Szczecin) oraz zagraniczne (Amsterdam, Saloniki, Lipsk, Bolonia). Zakładam, chociaż Doktorant raczej tego nie wyjaśniał, że decydujące dla wyboru tych wystaw były przyjęte przez Autora ramy czasowe oraz możliwość indywidualnego wglądu w nie, bo podobnych ekspozycji miejskich również interesujących w swojej opowieści o mieście i kluczowych dla nowego muzealnictwa da się wskazać zdecydowanie więcej.

Oczywistym umiejscowieniem problematyki podjętej w doktoracie jest również muzeologia, tym bardziej iż Grabowski trzyma się konsekwentnie wyznaczonych ram problemowych, nie wychodząc poza przestrzeń ekspozycyjną. Jakkolwiek, analizując procesy i przeobrażenia, jakie w ostatnim czasie przeszło muzeum w poszukiwaniu właściwej dla współczesnej kultury form muzealnej prezentacji, można powiedzieć, co staje się oczywiste po

lekturze doktoratu, że muzeum wkroczyło również w dyskurs kultury wizualnej, poszukującej stosownych form partycypacji rozumianej jako forma mediacji między ekspozycją i widzem.

Praca w sumie liczy 237 stron. Podzielona została na wstęp, pięć rozdziałów, zakończenia, bibliografii i załączonego streszczenia.

Rozdział pierwszy, przy którym na chwilę się zatrzymam, „Pomiędzy eksponatem a opowieścią. Przegląd aplikowanych kategorii badawczych” ma charakter teoretyczny, metodologiczny, wprowadzający i definiujący podstawowe pojęcia oraz przybliżający pokrótce koncepcje, które przyczyniły się do ukształtowania nowego „dyskursu ekspozycji”. Cały rozdział w istocie wyjaśnia i rozwija podtytuł dysertacji, który – przypomnę - brzmi: „Eksponat. Narracja. Doświadczenie”. Choć rozdział pierwszy podzielony został na cztery podrozdziały, to faktycznie czytelna w nim jest logika tytułowej triady, nabierającej znaczenia klucza do odczytania i oceny wystawy.

Pomimo podjętych rozważań teoretycznych, wyczuwalna jest tutaj logika praktyka, który analizę ekspozycji muzealnych rozpoczyna od muzealnego zabytku, artefaktu, który z eksponatu przeobraża się w przedmiot na wystawie, przedmiot o znaczącej wartości m.in. historycznej, estetycznej, dokumentalnej, czy po prostu sentymentalnej, poświadczającej autentyczność tego, co prezentowane, lub wokół czego buduje się narrację. Czytelny w praktykach muzealnych „zwrot ku rzeczom” sprawia, że eksponatem – artefaktem – muzealnym mogą być wszystkie te przedmioty, które korespondują z wystawą i posiadają znaczenie nadane mu poprzez kontekst ekspozycji. I właśnie kontekst wydaje się tutaj kluczowy. O ile bowiem w pracy zaakcentowany został kontekst wystawy, to nie dość silnie został postawiony akcent na kluczowe dla muzeum pojęcie kolekcji, która sama przez się nadaje znaczenie i wartość przedmiotom, które zostały do niej włączone. Co prawda, Grabowski dostrzega ważność wprowadzonego przez Krzysztofa Pomiana pojęcia semioforu, który powraca w dalszej części pracy, nadając sens codziennym przedmiotom włączonym do wystawy m.in. w Centrum Przelomy w Szczecinie, ale raczej pojęcie semioforu wykorzystane zostało tutaj bardziej jako uzasadnienie przedmiotu aniżeli kolekcji.

Istnieje bliskie powinowactwo pomiędzy „słowem” jako „materiałem werbalnym” (to tytuł drugiego podrozdziału) a narracją (trzeci podrozdział „Opowieść – narracja i jej typy”), jako budowaną przez ekspozycję opowieść. To, z jednej strony, analiza zasad obecności słowa, jego konieczności i zakresu; z drugiej strony, wydźwięk ekspozycji, która przemawia całościowo, a nie poprzez poszczególne eksponaty, czy tekstowe informacje. Omawiając narrację jako element wystawy Doktorant dostrzega i wyodrębnia jej rodzaje możliwe do zastosowania w przestrzeni muzealnej, przy wykorzystaniu dostępnych mediów cyfrowych, scenariusza wystawy, elementów sensorycznych, zmierzających do wykreowania określonej

opowieści. Trzeci kluczowy „element” ekspozycji wprowadzony przez Michała Grabowskiego, to „doświadczenie”, które chociaż rozumiane jest szeroko, to przypisane jest odbiorowi ekspozycji i przestrzeni muzealnej, w której się rodzi. Oznacza to, że o ile pojęcia eksponatu i narracji przynależą do kreowanej wystawy, to doświadczenie ma charakter podmiotowy i wymaga określonej postawy, „emocjonalnie zaangażowanego” zwiedzającego gotowego na spotkanie z wykreowaną narracją/opowieścią. Spotkanie z ekspozycją jest zawsze momentem znaczącym, który generuje wciąż odnawiane i aktualizowane sensy i znaczenia. I dzięki temu ekspozycja nie jest dziełem ukończonym, odwrotnie: pozostaje w procesie, jest trwającym i każdorazowo odnawianym przez widza/widzów, którzy stają się jej warunkiem koniecznym. Doświadczenie wystawy nie jest możliwe bez jej zwiedzania, to zaś Grabowski definiuje jako „działanie twórcze, interaktywne i performatywne” (49), które sprawia, że widz staje się współtwórcą - i tu pytanie: wystawy jako opowieści czy jej znaczeń, wówczas, gdy na istniejące nakłada własne odczytania? Jak nadmieniał Grabowski, zwiedzanie, oczywiście w zależności od użytych środków i narzędzi ekspozycyjnych, może przypominać „spacer po rzeczywistym mieście”, szczególnie wówczas, gdy korzystając z modelu flanowania jako sposobu bycia w mieście, nie tylko spaceruje w przestrzeni ekspozycji, ale również sam określa drogi i kierunki zwiedzania. Oznacza to, że pomimo wykreowanej przez wystawę narracji, zwiedzający sam jest w stanie nałożyć na nią własną, uzależnioną od jego kompetencji i wrażliwości.

Nie sposób przywołać wszystkie ważne spostrzeżenia i interpretacje Autora „Miasta w przestrzeni ekspozycji muzealnej”, jakkolwiek budują one wizję muzeum nowoczesnego, które ma swój wkład w kształtowanie kultury współczesnej, ale też potrafi zapożyczyć z niej niezbędne środki i narzędzia wypowiedzi, budujące przestrzeń i narrację wystawy. Dowodzą tego kolejne cztery rozdziały, o charakterze opisowo-analitycznym, poświęcone konkretnym, wyróżnionym wystawom, które poddane interpretacjom wprost wskazują na zmieniającą się naturę dzisiejszego muzeum. Te cztery rozdziały spaja pojęcie metafory, użyte jako narzędzie identyfikujące rodzaj ekspozycji, a zarazem klasyfikujące określony typ ekspozycji. Jak Doktorant definiuje: „w kontekście *praxis* muzealnego metafora wystawy oznaczać będzie metodę kreowania jej przekazu wizualnego, narracyjnego i wielokontekstowego” (58). To interesujące ujęcie, które pozwala uporządkować materiał i go usystematyzować, a zarazem nadaje metaforze znaczenie wykraczające poza chwyt retoryczny, czyniąc z niej narzędzie interpretacyjne. Dlatego umieszczenie podrozdziału „Metafora a ekspozycja” w części drugiej wydaje się nietrafione. Fragment ten widziałabym w pierwszym rozdziale, który ma charakter wprowadzający i teoretyczny, i metodologiczny. Tym bardziej, iż dalsze części rozdziału drugiego, podobnie jak kolejne rozdziały są szczegółowym opisem wystaw.

Kolejne rozdziały, poświęcone konkretnym wystawom i ich szczegółowym analizom, to szlak wytyczony przez triadę: eksponat, narracja i doświadczenie, które łączy pojęcie metafory. I tak, w rozdziale II „Ponowoczesna klasyka czy klasyczna ponowoczesność? Od gabinetu do remiksu” pojawia się metafora: gabinetu (Muzeum Warszawy), patchworku (muzeum Gdyni) i remiksu (Podziemia Rynku w Krakowie); w rozdziale trzecim „Współczesna autentyczność czy autentyczna współczesność?” metafora podręcznika (Centrum Dialogu w Szczecinie) i stacji informacyjnej (Muzeum Amsterdamu, „Biała Wieża” w Salonikach i Muzeum Lipska). Rozdział IV poświęcony został jednej wystawie, metaforze klasteru analizowanego na przykładzie „Genus Bononiae”. I w końcu rozdział V sięga do metafory scenografii („Wrocław 1945-2016”). Nie będę omawiać poszczególnych rozdziałów, bo stanowią one kompetentne i wyczerpujące sprobematyzowane omówienia poszczególnych wystaw, gdzie Grabowski wprowadza kolejne ważne ujęcia, rozszerzając początkowe, wstępne założenia. Skupię się na kilku elementach, które wylaniają się z tych analiz i stanowią osobne zagadnienie, znaczące dla koncepcji muzeum, szczególnie w odniesieniu do teoretycznych i praktycznych założeń nowej muzeologii, ale w sposób szczególny odnoszące się do odbiorcy wystawy i sposobu jej odczytania i doświadczenia. W tym kontekście na uwagę zasługuje wprowadzone przez Doktoranta pojęcie - „mechanizm”, jak je określa - współkształtujące odbiór ekspozycji: „hakowanie uwagi odbiorcy/użytkownika ekspozycji” oraz „nawigowanie” definiowane jako „motoryczne sposoby doświadczanie ekspozycji”. Obie te zasady posługują się różnymi środkami. Ich bezpośrednim celem jest doświadczenie wystawy, ale pośrednim zmiana sposobu recepcji wystawy, która sprawia, że bierny odbiorca wystawy tradycyjnej przeobraża się w zaangażowanego i wrażliwego na bodźce sensoryczne współkreatora ekspozycji.

Zanim odniosę się do tego spostrzeżenia, chciałabym odwołać się do nieujętych w doktoracie wystaw, które nasunęły mi się na myśl w trakcie lektury „Miasta w przestrzeni ekspozycji muzealnej”. Mam na myśli trzy wystawy muzealne, które istotnie korespondują z omawianymi w pracy, chociaż nie wszystkie z nich są muzeami miejskimi, jakkolwiek wpisują się i wyznaczają nowy trend w muzealnictwie. Dwa z nich mieszczą się w Yorku i są to Jorvik oraz Muzeum Castle York. Jorvik to rekonstrukcja wikingów osady, mieszcząca się w podziemiach muzeum, które obok tradycyjnych eksponatów umieszczonych w równie tradycyjnych gablotach, oferuje przejażdżkę specjalną kapsułą po interaktywnej, realistycznie odtworzonej osadzie, w której widz staje się pełnoprawnym uczestnikiem życia codziennego osady, przysłuchuje się toczącym się tam rozmowom, wszystkim odgłosom świadczącym o toczącym się życiu i wdycha roztaczające się zapachy i odory. Odór jest pierwszym i najsilniejszym wrażeniem, które uderza po przekroczeniu progu muzeum i na długo po jego opuszczeniu utrzymuje się w nozdrzach. Jorvik jest porównywalny z ekspozycją w podziemiach krakowskich, które dla Grabowskiego stały się przykładem wystawy remiksu, sięgającej po różne środki skupienia uwagi oraz uatrakcyjnienia prezentacji. W tym kontekście przywołać

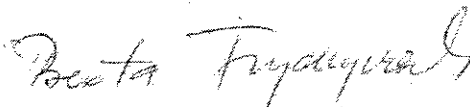
można również Fishing Heritage Museum w Grimsby, również w Wielkiej Brytanii, które co prawda nie jest muzeum miejskim, ale miejskie elementy również się w nim znalazły. Te dwa muzea zostały dostrzeżone przez Johna Urry i wskazane jako nowa forma atrakcji turystycznej, która istotnie współtworzy kulturę przyjemności. Ważność przywołanych przeze mnie ekspozycji wpisuje się zatem nie tylko w rozwój nowej muzeologii, poszukującej adekwatnych form prezentacji muzealnej wobec zmieniającej się kultury, ale też oczekiwań odbiorcy o zróżnicowanych kompetencjach, którym coraz częściej jest turysta, niż mieszkaniec danego miasta. Drugim muzeum, które z całą pewnością można przyporządkować muzeum miejskiemu, jest Muzeum Castle York, w którym zaprezentowana jest rekonstrukcja/inscenizacja wiktoriańskiej ulicy. Muzeum w sposób niemal dosłowny przenosi zwiedzającego w czasie o kilka wieków od osady Jorvik, operując tymi samymi środkami i chwytami, wizualność wzbogacając o wszystkie dostępne wrażenia zmysłowe, zwiedzanie przeobrażając w spacer wąskimi uliczkami miasta. W przypadku tej ekspozycji najbardziej rozbudowana jest audiosfera: odgłosy rozmów toczących się w domu, kocie wrzaski, czy grzmot burzy po zmierzchu, który następuje w trakcie spaceru. Te trzy muzea łączy inscenizacja ekspozycji, partycypacyjność widza i - co kluczowe, jak się wydaje - polisensoryczność, która wzmacnia atrakcyjność ekspozycji, ale też „hakuje uwagę” (posługując się terminem z wprowadzonym przez Michała Grabowskiego) odbiorcy (tak, jak czyni to np. przywołany w doktoracie hologram kałuży na ekspozycji w krakowskich podziemiach). Wspomniane wystawy odwołują się zarówno do oka, jak i do pozostałych zmysłów, co oznacza, że doświadczenie wystawy może mieć charakter wielozmysłowy. Odwoływanie się przez ekspozycje muzealne do zmysłów: zapachu, słuchu, dotyku może być rozumiane jako odpowiedź na dominację obrazu w kulturze wizualnej, ale inscenizowanie ekspozycji, jej teatralizacja, o której pisał Grabowski, zmierza do wykreowania alternatywnych rzeczywistości i przestrzeni działających na widza immersyjnie. To absolutna zmiana w muzeum, które dotąd pozwalało patrzeć i zakazywało dotykać eksponatów. W przywoływanych przez Grabowskiego ekspozycjach pojawia się wiele tego rodzaju polisensorycznych elementów, wzbogacających wystawy, hakujących uwagę widza i istotnie oddziałujących na doświadczenie ekspozycji (np. Zapachy miasta” jako część ekspozycji w Salonikach, chociaż podobnych przykładów jest więcej). Można powiedzieć, że Grabowski odnotowuje polisensoryczne aspekty współczesnego muzeum, gdy pisze „dzięki nim zwiedzający staje się współnarratorem realizującym własny scenariusz” (s. 137-138), ale nie decyduje się na pogłębioną analizę tego stanu. To wyczuwalny brak w pracy, bowiem ta zmiana w sposobach prezentacji muzealnej nie tylko zmienia muzeum, ale też jego odbiór, wpływając znacząco na jego atrakcyjność, poznawczą, ale również mieszczącą się w kategoriach rozrywki. To ostatnie natomiast jednoznacznie umiejscawia muzealne ekspozycje w kategorii atrakcji turystycznej, analizowanej przez Johna Urry. Tak rozumiane muzeum adresowane jest, na co Doktorant zwraca uwagę, głównie do turystów, dla

których niejednokrotnie staje się koniecznym punktem w programie zwiedzania miasta. Czy w związku z tym nie jest tak, że tego typu ekspozycje niebezpiecznie zbliżają się do „parków rozrywki”?

Pracę doktorską mgr Michała Grabowskiego „Miasto w przestrzeni ekspozycji muzealnej” można traktować, jak już pisałam, jako głos w dyskursie miejskim i muzealnym. Jednak jej najważniejszym osiągnięciem jest systematyzujące ujęcie, które pozwala w przywołanych wystawach poszukiwać określonych prawidłowości, przekładających się na konieczność zredefiniowania uznanych, związanych z tradycyjnym muzeum idei i założeń i zdezaktualizowanych wobec nowych środków i narzędzi, jakimi dysponuje współczesne muzeum. Brakuje w niej jednak szerszego kontekstu kulturowego-histerycznego, który pokazałby powody powstania muzeów miejskich i przybliżyłby przynajmniej pokrótce jego historię, zarazem pokazał jego rolę w kształtowaniu wizerunku miasta.

Praca napisana jest z wyczuwalnym zaangażowaniem, które chwilami przeobraża się w pasję odkrywania nowych uwarunkowań muzeum. Zdarzają się w niej nieliczne błędy edytorskie, które nie wpływają jednak na jakość lektury. Na uwagę zasługuje również bogata bibliografia polsko i obcojęzyczna. Na korzyść działa tu również znakomity język, którym posługuje się Doktorant.

Konkludując: Przedstawiona do oceny praca mgr Michała Grabowskiego spełnia wymogi stawiane dysertacji doktorskiej, a rozprawa potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy badawczej. Przedstawioną do recenzji pracę „**Miasto w przestrzeni ekspozycji muzealnej. Ekspонат. Narracja. Doświadczenie**” oceniam pozytywnie i wnioskuję o dopuszczenie mgr Michała Grabowskiego do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.



prof. dr hab. Beata Frydryczak

